

## Andrzej Kaproń

XXIII Liceum Ogólnokształcące  
im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Lublinie

### WOJCIECH WIERCIEŃSKI I JEGO POTOMKOWIE

Od niepamiętnych czasów podlaskie wsie Wiercień Wielki (Duży) i Mały zamieszkiwali Wiercieńscy herbu Ślepowron, drobna szlachta polska wyznania rzymskokatolickiego<sup>1</sup>. Swoje gniazdo rodzinne opuszczali tylko nieliczni i niechętnie. W Lubelskie przybyli dopiero w drugiej połowie XVIII w. za sprawą Wojciecha Wiercieńskiego<sup>2</sup>.

Wojciech Wiercieński urodził się w Wiercieniu Wielkim około 1744 r.<sup>3</sup> Był synem Marcina i Agnieszki, właścicieli części wsi. Wychował się w wielodzietnej rodzinie. Na nauki został zapewne oddany do Drohiczyzna. Być może ukończył nawet tamtejsze kolegium jezuickie.

Według tradycji rodzinnej, utrwalonej przez Henryka Wiercieńskiego (1843-1923)<sup>4</sup>, Wojciech Wiercieński był biegłym prawnikiem, obrońcą przy

<sup>1</sup> L. Czarkowski, *Powiat bielski w gub. grodzieńskiej. Zarys ludoznawczy*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, 1907, s. 70.

<sup>2</sup> B. Sobutka, *Henryk Wiercieński (1843-1923) jako badacz Lubelszczyzny*, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dra T. Mencla (UMCS), Lublin 1963, s. 6; H. Wiercieński, *Pamiętniki*, opr. A. Zajączkowski, Lublin 1973, s. 30; A. Kaproń, *O Henryku Wiercieńskim*, Szczecin 2009, s. 16.

<sup>3</sup> Wiercieński wielokrotnie podawał swój wiek, lecz w żadnym dokumencie nie odnaleziono daty jego urodzenia. Księgi metrykalne z Dziadkowic zostały wywiezione do Rosji.

<sup>4</sup> Nie znał on dobrze ani życiorysu Wojciecha Wiercieńskiego, ani jego koligacji rodzinnych. Mylił nawet sprawy majątkowe żon. Lakoniczne, nieścisłe informacje zanotował przede wszystkim w rękopisie *Drzewo genealogiczne rodziny Wiercieńskich*, będącym podstawowym źródłem zarówno dla rodziny (A. Zajączkowski), jak i historyków (B. Sobutka, A. Kaproń). Niestety, po śmierci Andrzeja Zajączkowskiego (1922-1994) i jego szwagierki, Elżbiety z Wiercieńskich Żurakowskiej (1922-1996), rękopisy uległy rozproszению, a w części rozgrabieniu.

W najlepszej sytuacji był Bronisław Sobutka, który w trakcie pisania pracy magisterskiej korzystał z wypowiedzi Krystyna Henryka Wiercieńskiego (1876-1964) i Janiny Wiercieńskiej (1887-1971), dzieci Henryka.

Trybunale Koronnym, osiadłym w Lublinie. Wprawdzie na próżno by szukać wiadomości o jego pracy zawodowej<sup>5</sup>, to przekazu rodzinnego nie da się podważyć. Co więcej, Wojciech Wiercieński był modelowym przykładem przedstawiciela niezamożnej szlachty, dla którego wejście do palestry lubelskiej było sposobem na zrobienie kariery i zyskania majątku m.in. poprzez małżeństwo. W karierze dopomogli mu Obniscy, ale jej przyspieszenie nastąpiło dopiero po 15 sierpnia 1776 r., kiedy to został podstarostą grodzkim drohickim. Zwieńczeniem pracy zawodowej okazała się sprawa spadkowa wdowy Teofili Borawskiej (1716-1798), jego przyszłej żony.

Teofila Borawska, wdowa po Kasprze (?-1779), cześniku urzędowskim i podstarości grodzkim lubelskim, była córką starosty kotelnickiego Samuela i Anny z Fałęckich małżonków Nahoreckich. Jej ojciec był dziedzicem klucza modliborzycznego z przyległościami, którym po śmierci starosty (około 1730 r.) zarządzali jego synowie, Andrzej i Antoni Nahoreccy. Potem, po ich przedwczesnej, bezpotomnej śmierci i zgonie starszej, niezamężnej siostry Anny, cały majątek przypadł Teofil<sup>6</sup> i jej młodszej siostrze, Teresie Skarzyńskiej (1720-1801). Źródłem kłopotów były niekończące się spory rodzinne i sąsiedzkie m.in. z Borawskimi, Skarzyńskimi, Górskimi, Święcickimi, Trzczańskimi, sukcesorami Ksawerego Stoińskiego, Potockich, Wąsowiczów, Piotrowskich i mieszczanami Modliborzyc. Właściwie nie procesowała się tylko z Witosławskimi, rodziną pierwszego męża Teresy. Po poślubieniu w 1781 r. Wojciecha Wiercieńskiego sprawy majątkowe scedowała na męża, co zaraz doprowadziło do kolejnego sporu rodzinnego i ustanowienia dwóch zarządów: w Wierzchowiskach (Wiercieńscy) i w Modliborzycach (Skarzyńscy). Spór zaognił się, gdy Teresa po śmierci męża Antoniego Skarzyńskiego wyszła ponownie za mąż, oddając rękę Antoniemu Dolińskiemu (1751-1812).

Dzięki małżonce Wiercieński stał się majątnym i wpływowym szlachcicem powiatu urzędowskiego, co zaimponowało podlaskiej braci szlacheckiej. Jego pozycję ugruntowała nominacja na wojskiego większego drohickiego, zgodnie z którą z dniem 2 kwietnia 1782 r. zastąpił Ignacego Obniskiego<sup>7</sup>. Głos Wiercieńskiego

---

<sup>5</sup> Kajetan Koźmian (1771-1856) nie wymienia go w gronie mecenasów, bowiem dependentem Józefa Podhorońskiego został już po zakończeniu kariery prawniczej przez Wiercieńskiego. Warto jednak zwrócić uwagę na zażyłe stosunki łączące go z patronem Józefem Puchałą (?-1822). Zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I-III, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1972; T. Osiński, *Józef Aleksander Puchała, senator-kasztelan Królestwa Polskiego i jego potomkowie w XIX i na początku XX wieku*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. I, 2009, s. 69-89.

<sup>6</sup> Dzieci z pierwszego małżeństwa zmarły bardzo wcześnie. Z imienia znamy tylko dwóch synów: Dominika Stanisława Onufrego Franciszka (1757-?) i Jana Antoniego Marka (1758-?).

<sup>7</sup> *Urzednicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki,



Antoni Kasper (Kacper) Borawski h. Cholewa (przed ok. 1730–1779) komornik i sędzia grodzki wiski, podstarości lubelski, łowczy i cześnik urzędowski; pierwszy mąż Teofili z Nahoreckich, od 1781 roku małżonki Wojciecha Wiercieńskiego (XVIII w. obraz anonimowego lokalnego malarza, pierwotnie umieszczony prawdopodobnie w kościele w Modliborzycach, obecnie zaginiony).

znaczył już na tyle dużo, że 11 listopada 1783 r. król Stanisław August napisał odpowiedź na jego, nieznany nam, memoriał<sup>8</sup>.

Jednakże najbardziej zaprzętały mu głowę sprawy gospodarcze klucza modliborzyckiego z przyległościami<sup>9</sup>. Wobec śmierci szwagra na nim spoczęło uporządkowanie praw dla cechów oraz poprawa stosunków z dzierżawcami. Doskonałym przykładem jego działalności na tym polu jest prawo dla wierzchowiskiego cechu bartnickiego z rejestrem bartników i barci z dnia 15 września 1782 r., podpisane razem z owdowiałą szwagierką<sup>10</sup>.

W życiu publicznym był mniej widoczny niż jego wpływowi szwagier Antoni Doliński. Lecz obywatelem był powszechnie szanowanym, na swój sposób

J. Urwanowicz, Kórnik 1994, poz. 734, s. 99.

<sup>8</sup> F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ord. Krasieńskich*, Warszawa 1915, poz. 219, s. 232.

<sup>9</sup> Według Franciszka Czaykowskiego do Wiercieńskiego należały wsie: Dąbie, Polichna, Słupie, Stojeszyn i Zarajec oraz miasto Modliborzycze. Wierzchowiska były wspólną własnością Wiercieńskiego i Skarzyńskiego, który był jednocześnie posiadaczem wsi Lute. („*Regestr diecezjów*” Franciszka Czaykowskiego, czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784, Warszawa 2006, s. 368–369).

Faktycznie Czaykowski dane zebrał około 1781 r., jeszcze za życia miecznika łomżyńskiego Antoniego Skarzyńskiego, mieszkającego z żoną we dworze w Lutem, skąd doglądał Modliborzyc, Dąbia, Lutego i Słupia.

<sup>10</sup> J. Mazurkiewicz, *Zabytek prawa bartnego w Wierzchowiskach z ostatnich lat Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1958, z. 2, s. 295–299.

uczciwym, cieszącym się wielkim mirem u szlachty. Nie przypadkiem znalazł się więc w 1789 r. w urzędowskiej komisji 10 grosza, której komisarze już 30 maja, czyli przed terminem, gremialnie podpisali protokół „ofiary 10 i 20 grosza” na wojsko. Razem z nim uczynili to: stolnik urzędowski Tomasz Wronowski (prezes), scholastyk kijowski i proboszcz potocki Tomasz Jełowicki, kanonik chełmski i proboszcz urzędowski Jan Lenczowski, podczaszy urzędowski Jan Kanty Nieprzecki, cześnik urzędowski Jacek Wierzbicki, łowczy urzędowski Michał Suchodolski, wojski mniejszy lubelski Kazimierz Jastrzębski, wojski mniejszy urzędowski Józef Kiełczewski, podczaszy włodzimierski Józef Chojnacki, skarbnik lubelski Edmund Rajmund Wybranowski, skarbnik urzędowski Kajetan Witkowski, kasztelan lubelski Józef Moszyński, podczaszy winnicki Ignacy Trzcziński, komornik radomski Jakub Janiszowski, komornik ziemski lubelski Maciej Kazimierz Rzeczycki i wicesgerent grodzki lubelski Stanisław Kostka Moszyński. W powiecie urzędowskim podatek obliczono na kwotę 79 319 złotych polskich<sup>11</sup>. Niektórzy z komisarzy zostali wybrani do komisji porządkowej cywilno-wojskowej województwa lubelskiego, ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego, ale nie Wiercieński.

Kolejnym niewdzięcznym zadaniem, jakie spadło na niego oraz miecznika przasnyskiego Franciszka Grabowskiego, miecznika krasnostawskiego Józefa Szlubowskiego i pisarza ziemskiego stężyckiego Ignacego Rudnickiego, było odebranie należności za prowiant i furaz dostarczony armii rosyjskiej stacjonującej w Rzeczypospolitej. Kalkulacji i wyboru delegacji upoważnionej do rozmów z Rosjanami dokonała szlachta 27 maja 1793 r. na zjeździe w Lublinie<sup>12</sup>. Pełnego efektu pracy czteroosobowej delegacji nie znamy, lecz wiadomo, że od 5 czerwca do 24 lipca 1793 r. województwo lubelskie i ziemia łukowska odebrały tylko 20 300 rb. 89 kop. Ponadto zapłacono *za furaz oficerski z osobnej sumy*<sup>13</sup>.

W lutym 1794 r. Wiercieński wrócił poniekąd do zawodu. A stało się to za sprawą reformy administracyjnej na sejmie grodzieńskim, w wyniku której powołano do życia sądy ziemskie, składające się z 6 sędziów wybieranych na sejmikach na czteroletnią kadencję. W województwie lubelskim urzędników ziemi lubelskiej, stężyckiej i krasnostawskiej wybrano 20 lutego na sejmiku elekcyjnym w kościele pojezuickim oo. Trynitarzy w Lublinie. Oprócz Wiercieńskiego sędziami ziemi lubelskiej zostali: Mikołaj Trzcziński, podstoli urzędowski Kajetan Skarszewski, Ksawery Stoiński, Pius Wyrzykowski i starosta wyszogrodzki Michał Zgliczyński<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> J. Kermisz, *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1788–1794)*, t. I, Lublin 1939, s. 13.

<sup>12</sup> W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 420.

<sup>13</sup> J. Kermisz, dz. cyt., s. 178.

<sup>14</sup> „Gazeta Kraiowa”, 1794, nr 20, s. 237; J. Kermisz, dz. cyt., s. 202; W. Bednaruk, dz. cyt., s. 421.

Wiercieński, pomimo uczestnictwa w powstaniu kościuszkowskim<sup>15</sup> i upadku państwa polskiego, pełnił obowiązki sędziego jeszcze w połowie grudnia 1795 r.<sup>16</sup>

W owym czasie, idąc za radą żony, sprowadził z Podlasia dwóch uzdolnionych bratanków: Ignacego po jednym i Pawła po drugim bracie, którzy dzięki pomocy stryja szybko zrobili karierę i doszli do zamożności<sup>17</sup>.

Ignacy Wiercieński (1771?-1817), komornik graniczny drohicki, nie bez zachęty stryja, około 1796 r. ożenił się z Marianną Barbarą Wierzbicką (1773-?), córką cześnika urzędowskiego Jacka, przyjaciela Wojciecha Wiercieńskiego. W posagu wniosła 36 tys. złotych reńskich, za które 13 maja 1801 r. mąż kupił od Kajetana Wronowskiego wieś Szczuczki, płacąc 120 tys. złp. Świadkiem transakcji był Wojciech Wiercieński, widzący w tym osobisty interes, jako że miał przysądzone sumy u Wronowskiego, które spłacił bratanek w 1808 r.<sup>18</sup> Marianna i Ignacy Wiercieńscy doczekali się sześciorga dzieci: Urszuli (1798-1843), zamężnej Woelke; Marianny Zuzanny Józefy (1800-?), Rozalii Gertrudy Justyny (1801-1831), Anieli Rozalii (1802-1831?), zamężnej Czajkowska, Wawrzyńca Hipolita (1804) i Ambrożego Teofila Wojciecha (1805-?). Mieszkali w Polichnie i Szczuczku.

W dniu 27 kwietnia 1798 r. Paweł Wiercieński (1773-1813) poślubił Teklę Koźmian (1775-1851), córkę Marcina i Marianny ze Starzyńskich, która w posagu wniosła część Babina<sup>19</sup>. Również oni doczekali się sześciorga dzieci: Brygidy Pelagii (1800-1843), Justyny Antoniny Józefy Tekli (1801-1870)<sup>20</sup>, Alberta (1807-1891), Wojciecha Stanisława Józefa (1809-1870)<sup>21</sup>, Antoniego (1811-1831) i Kunegundy (1812). Mieszkali w Wierzchowiskach, Polichnie, Czechowie i Babinie.

Tymczasem leciwa Teofila Wiercieńska gasła w oczach. Przeczuwając rychły koniec, dnia 29 września 1798 r. sporządziła testament, w którym cały swój majątek, czyli połowę klucza modliborzyckiego (Modliborzyce, Wierzchowiska, Słupie, Dąbie i Polichna) oraz część Stojeszyna<sup>22</sup>, zapisała mężowi. Jednocześnie zobowiązała go

<sup>15</sup> J. Kermisz, dz. cyt., s. 202.

<sup>16</sup> „Gazeta Warszawska”, 1795, nr 101, s. 1156.

<sup>17</sup> H. Wiercieński, dz. cyt., s. 30; B. Sobutka, dz. cyt., s. 6; A. Kaproń, dz. cyt., s. 17.

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Akta Filipa Jakuba Obniskiego, adwokata Sądu Szlacheckiego w Lublinie, sygn. 332, k. 3-4, 8; sygn. 509, k. 367-369.

<sup>19</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1859, k. 67. Była stryjeczna siostrą poety i pamiętnikarza Kajetana Koźmiana.

<sup>20</sup> Pelagia i Justyna poślubiły braci Pruszyńskich, starsza - Józefa, a młodsza - Jakuba; zob. A. Kaproń, dz. cyt., s. 18.

<sup>21</sup> We wszystkich opracowaniach wymieniany jest pod imionami Stanisław Wojciech Józef, co jest skutkiem błędnego zapisu w Spisie szlachty Królestwa Polskiego (Warszawa 1851, s. 270) i wyroku sądowego z 2 (15) maja 1903 r. (sprawę do Sądu Okręgowego w Lublinie wniosł jego syn Henryk).

<sup>22</sup> Testatorka miała na myśli 5/8 Stojeszyna (połowę wsi kupiła po procesie sądowym od sukcesorów Ksawerego Stoińskiego; 1/8 wsi była faktycznie w posiadaniu Ignacego Trzcńskiego i od dawna

do wypłacenia określonych sum zapisanych krewnym Antoninie Nahoreckiej i Łucji Moszyńskiej oraz kościołowi w Modliborzycach i licznym klasztorom. Testament sporządziła w obecności świadków: Kajetana Koźmiana, Macieja Kazimierza Rzczyckiego i Łukasza Łażnińskiego<sup>23</sup>. Zmarła 2 listopada we dworze w Słupiu<sup>24</sup>.

Drugiej żony Wojciech Wiercieński nie szukał ani długo, ani daleko. Zgodnie z wolą Jacka Wierzbickiego, zawartą w testamencie sporządzonym 22 maja 1795 r. w Motyczach Szlacheckich koło Sandomierza, opiekunami prawnymi jego czworga dzieci: Jana, Franciszka, Marianny i Gertrudy zostali: Jakub Hadziewicz, Michał Zgliczyński i Wojciech Wiercieński. W praktyce ich rola sprowadzała się do pomocy prawnej i porad gospodarskich dorosłemu rodzeństwu. Opiekunowie zadbali też o sprawiedliwy podział majątku wedle woli ich ojca (córkom przysługiwał posag i wyprawa po 36 tys. złotych reńskich, synom zaś zapisał po 56 945 złotych reńskich)<sup>25</sup>. Znając doskonale sytuację prawną i materialną sierot (ich matka, Justyna z Hadziewiczów, od dawna nie żyła), Wiercieńscy wręcz osaczyli Wierzbickich. Najpierw Marianna oddała rękę Ignacemu Wiercieńskiemu, potem jej bracia oddali w dzierżawę komornikowi ziemskiemu Bartłomiejowi Wiercieńskiemu Wierzbicę, Wolę Wierzbicką i Moniaki<sup>26</sup>, a na koniec Gertruda przyjęła oświadczyń Wojciecha Wiercieńskiego.

Wojciech Wiercieński i Józefata Gertruda Wierzbicka<sup>27</sup> związek małżeński zawarli 28 kwietnia 1799 r. w kościele św. Stanisława w Modliborzycach. Ślubu udzielił im proboszcz parafii w Bobach, ks. Józef Wyrzykowski, co było dla niego wielkim zaszczytem i wypełnieniem zobowiązania wobec parafianki mieszkającej w Wierzbicy i jej nieżyjącego ojca, który pomógł odbudować spalony kościół w Bobach. Świadcami byli Alojzy Kołaczkowski i Bartłomiej Wiercieński<sup>28</sup>.

---

procesowali się). Ostatecznie 2/8 Stojeszyna z Zarajcem Wiercieński nabył 2 IX 1806 r. od Ignacego Trzczińskiego i Kazimierza Jastrzębskiego za kwotę 21 040 złp. 2 gr; 1/8 wsi kupił 13 I 1815 r. od Samuela Nahoreckiego za 24 tys. złp.; resztę odkupił 20 V 1815 r. od Piotra Nahoreckiego za 24 tys. złp. Dobra stojeszyńskie sprzedał 26 VI 1820 r. zięciowi Janowi Nepomucenowi Lempickiemu za kwotę 200 tys. złp. (Archiwum Państwowe w Kielcach, Oddział w Sandomierzu [dalej: APS], Hipoteka janowska, sygn. 313, k. 3).

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 343 (dokumenty), wypis z testamentu T. Wiercieńskiej z 29 XI 1835 r.

<sup>24</sup> Archiwum parafii Modliborzycy [dalej: ApM], Księga zmarłych 1798-1806, s. 172. Dworek w Słupiu (obecnie teren wsi Zamek) był rodzinnym domem Nahoreckich. Od 1808 r. należał do Dolińskich.

<sup>25</sup> APL, Akta Filipa Jakuba Obniskiego..., sygn. 509, k. 367-369.

<sup>26</sup> Tamże, k. 250-251. Bracia Wierzbicy przebywali głównie w Motyczach Szlacheckich. Po przedwczesnej, bezpotomnej śmierci Franciszka, w dniu 20 VIII 1805 r. siostry przeniosły roszczenia na brata Jana i rzekły się wszelkich pretensji do spadku po zmarłym bracie.

<sup>27</sup> Zarówno jej mąż, jak i ich dzieci utrzymywali, że miała imiona Gertruda Józefa. Tymczasem z wyciągu z aktu chrztu wynika, że na chrzcie 14 III 1775 r. otrzymała imiona zapisane w j. łacińskim Josephata Gertrudis (APL, Akta Filipa Jakuba Obniskiego..., sygn. 509, k. 279).

<sup>28</sup> ApM, Księga zaślubionych 1798-1825, s. 184.

Po ślubie zamieszkali we dworze w Słupiu, gdzie niemal rok po roku przychodziły na świat córki.

Owdowiały Antoni Doliński w Wierzchowiskach bywał rzadko. Nienależycie doglądany folwark najprawdopodobniej pod koniec 1805 r. stanął w płomieniach. Spalił się dworek, spichlerz, stodoły i obory. Bardzo możliwe, że śmierć 29 grudnia 1805 r. Jakuba Wiercieńskiego<sup>29</sup>, 24-letniego krewnego współdziedzica, ma związek z pożarem. I mimo zgłiszcz, gdy doszło do rozstrzygających rozmów z Antonim Dolińskim, Wojciech Wiercieński zdecydował się zatrzymać Wierzchowiska. Wyrokiem sądu polubownego z 4 lipca 1808 r. klucz modliborzycki został podzielony na dwie schedy: I - Modliborzyce, Słupie, Dąbie i Polichna (Doliński); II - Wierzchowiska i Lute (Wiercieński). Jednakże Wiercieński miał zagwarantowane prawo poboru drzewa z lasu modliborzyckiego przez 30 lat, m.in. 500 sosen, 200 świerków<sup>30</sup>.

Do Wierzchowisk Wiercieńscy przeprowadzili się około 1810 r. Od początku utrzymywali przyjazne stosunki z sąsiadami, m.in. Koźmianami. Niestety, najwybitniejszy pamiętnikarz tego rodu, Kajetan Koźmian, ledwo o nich wspomina, gdy w 1814 r. pomieszkowali w Motyczach Szlacheckich<sup>31</sup>. Za to jego syn, Andrzej Edward, uzupełnił niedopatrzenie: *Trzeci dom, który odwiedzałem, był o mil pięć w Wierzchowiskach u podstarostwa Wiercieńskich. Dom ten był już wówczas jedyny w swoim rodzaju [...], był prawdziwie staropolski. Pan podstarosta Wiercieński, dostatni właściciel kilku wiosek, był jeszcze w całej rozciągłości tego wyrazu dawnym kontuszowym Polakiem [do śmierci posiadał 2 kontusze - A.K.]. Jak ubiór jego, tak i wyobrażenia, obyczaje, uczucia, dom cały był prawdziwie polskim. W późnym wieku wszedłszy w powtórne związki ślubne, stał się żonnie uległym, a ta serdecznością, gościnnością, słynną na całą okolicę, hojnością i trochę nierządem była także prawdziwą Polką. Oboje zacni byli ludzie, wylani z całą duszą dla przyjaciół, sąsiadów i rodziny. Największym było dla nich szczęściem, gdy się wydarzyła sposobność usłużenia przyjacielowi; największa przyjemność, gdy dom widzieli napełniony gośćmi. Gościnność ich przeszła w okolicy w przysłowie [...]. Zamieszkując wieś Wierzchowiska [...], mieli w niej dom mieszkalny drewniany i szczupły, ale zawsze pełny; w miarę jak Bóg ubłogosławiał ich potomstwem, a cztery im dał córki [siedem: Teklę, Antoninę, Mariannę, Wiktorię, Emilianę, Walentynę i Paulinę - A.K.], przystawiano do starego domu jakiś nowy pokoik [pokoiki*

<sup>29</sup> ApM, Księga zmarłych 1798-1806, s. 92.

<sup>30</sup> APS, Hipoteka janowska, sygn. 343 (dokumenty), odpis wiarygodny wyroku sądu polubownego w sprawie pomiędzy Antonim Dolińskim a Wojciechem Wiercieńskim o dział dóbr klucza modliborzyckiego z przyległościami w dniu 4 lipca 1808 r. zapadłego.

<sup>31</sup> K. Koźmian, dz. cyt., t. II, s. 336.

dostawiano wraz z dorastaniem pięciu córek - A.K.] *i wkrótce dom wierzchowiski stał się obszernym dworcem, składającym się z różnych pokojów, pokoików, komnat, przepierzeń itd.*<sup>32</sup>

Gdy córki podrosły, Wiercieńscy doczekali się upragnionego syna - Seweryna. *Wtenczas – wspomina Andrzej Edward Koźmian - przymurowano obszerną salę do drewnianego domu i dom wierzchowiski dla pomieszczenia jedynaka rozciągnął się i rozszerzył. [...] z sieni wchodziło się do bawialnego pokoju, a z niego do sali jadalnej, w której wiecznie rozłożony był długi stół, wiecznie obrusem nakryty i prawie ciągle zastawiony. Zaledwie bowiem ranną kawę z ciastami, bułkami i wyborną kozuszkową śmietanką sprzątnięto, już zastawiano śniadanie gotowane, z kilku potraw złożone; ledwie to znikło, już koło południa występowały wódki, likwory z licznymi przekąskami, konfiturami, przysmakami; tuż za nimi gonił obiad, ale jaki obiad, potwór obiadów: któż się na nim doliczył liczby półmisków, a każdy półmisek tak pełny, tak kopiasty, że przerażał samym widokiem. [...] jeść musiałeś, jeśli nie chciałeś gospodyni zasmucić i zmartwić. Czujnym ona okiem na talerze wszystkich gości spoglądała. Gdy który opuścił jaką potrawę, prosiła, błagała, przymuszała, aby przynajmniej jej skosztował. Gdy kto sobie mało nałożył, dokładała na talerz. Gdy kto wziął wiele, przynaglała, aby wziął więcej. [...] Zaledwie obiad został pochłonięty, już przygotowywano zastawę do kawy poobiedniej; kawa znikła, następowały owoce i różne inne przysmaki, a po nich wkrótce [...] wieczerza, z kilku potraw składająca się, nie pominąwszy nawet zupy. Takie przedpotopowe codzienne biesiady [...] karmiły oprócz córek pp. podstarostwa licznych bliskich i dalekich krewnych, którzy w domu ich przemieszkiwali, siostrzenice, synowice, bratanków i siostrzeńców, tuczyły rezydentów i rezydentki, jednego lub dwóch księży, starych i zasłużonych oficjalistów i na koniec nabawiały nieraz niestrawnością licznych gości, którzy do tak nieustannego jadła przyzwyczajeni nie byli*<sup>33</sup>. W czasie uroczystości rodzinnych występowały także kielichy rozmaitej miary i węgryzn rozmaitego wieku. A przymus do picia był jeszcze więcej jak do jadła natarczywy i mniej łatwy do pokonania. Żadna więc uczta nie mogła się obejść bez trupów na kilkanaście godzin zamartłych [...]<sup>34</sup>.

W dworku, gdy wieczorem młodzież w jednym pokoju tańcowała lub w gry grała, starsi zasiadali w bawialnej komnacie do kart. Pan podstarosta zaś na swoim stoliku grywał z rezydentami i księżmi ulubionego drużbarta<sup>35</sup>.

Gości lokowano nie tylko w gościnnych pokojach, w oficynach, ale i w bawialnym pokoju poufalsi nocowali, w lecie po stodołach i szpichlerzach stawano. Gospodyni

---

<sup>32</sup> A.E. Koźmian, *Pamiętniki z dziewiętnastego wieku*, t. I, Poznań 1867, s. 348.

<sup>33</sup> Tamże, s. 349-350.

<sup>34</sup> Tamże, s. 350.

<sup>35</sup> Tamże, s. 352.



najwięcej uradowaną była, gdy tyle zjechało się osób, że już nie miała gdzie ich mieścić. Przybywszy z odwiedzinami do Wierzchowisk, można było być pewnym, że się nigdy nie wyjechało w dzień przez siebieznaczony<sup>36</sup>.

Do Wierzchowisk najczęściej i na długo zjeżdżała Marianna Wiercieńska z dziećmi, przy czym Urszulka była oczkiem w głowie Wojciecha Wiercieńskiego. Większość przyjeżdżających stanowili jednak dalsi krewni zarówno ze strony podstarosty Wiercieńskiego, jak i jego żony. Bywali u nich nawet krewni Teofili Wiercieńskiej. Najbliżsi Wiercieńskiemu albo już wcześniej wrócili na Podlasie, jak np. Bartłomiej i Kazimierz Wiercieńscy, poszukiwani nawet na wiosnę 1801 r. za pośrednictwem prasy przez władze pruskie<sup>37</sup>, albo odchodzili do Pana, jak np. Paweł Wiercieński (11 X 1813 Babin), Benedykt Józef Wiercieński (23 III 1815 Wierzchowiska).

Po wkroczeniu armii księcia Poniatowskiego do Lublina gen. Aleksander Roźniecki zajął się organizacją administracji na wyzwolonych terenach Galicji Zachodniej. Rozkazem z dn. 11 maja 1809 r. określił strukturę, skład i zadania władz cyrkułu lubelskiego. Pozostawionemu na stanowisku staroście austriackiemu Vinzenzowi baronowi von und zu Manndorff przydzielono prezesa-dozorcę urzędu cyrkularnego Joachima Owidzkiego i jego zastępcę Kajetana Koźmiana. Równocześnie powołano komisarzy-dozorców okręgu kazimierskiego - Jana Wierzbickiego i Łukasza Jankowskiego, i okręgu kraśnickiego - Wojciecha Wiercieńskiego i Józefa Chociszewskiego. Podstawowym zadaniem dozorców było nadzorowanie pracy urzędników austriackich i przejmowanie od nich administracji po przyłączeniu zdobytych ziem do Księstwa Warszawskiego<sup>38</sup>.

W marcu 1810 r. Wojciech Wiercieński został sędzią pokoju powiatu lubelskiego. Do końca września rozstrzygnął aż 51 spraw<sup>39</sup>, po czym wkrótce ustąpił z niepłatnego stanowiska.

Z zawruchy wojennej i okupacji rosyjskiej wyszedł obronną ręką, co już w czasie kongresu wiedeńskiego pozwoliło mu powiększyć majątek o część Stojeszyna<sup>40</sup>. W tarapaty finansowe popadł w pierwszych latach Królestwa Polskiego. Z kłopotów wybawiło go dopiero Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

<sup>36</sup> Tamże, s. 351.

<sup>37</sup> „Gazeta Warszawska”, 1801, nr 73, s. 1285-1286.

<sup>38</sup> K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku*, Warszawa 1967, s. 70-72.

<sup>39</sup> „Gazeta Warszawska”, 1810, nr 91, s. 1620.

<sup>40</sup> Wiercieński nigdy nie posiadał Mełgwi Podzamcza, jak twierdzi Mieczysław Kseniak (*Parki i ogrody dworskie w województwie lubelskim*, cz. I. *Od Trawnik do Łęcznej wzdłuż Wieprza*, Lublin 1981, s. 57-58). Podzamcze kupił na licytacji w 1812 r. Onufry Kicki (1750-1818), które odziedziczył jego syn, płk Ludwik Kicki (1791-1831).

W czasach Królestwa Polskiego, z racji podeszłego już wieku, Wiercieński coraz rzadziej opuszczał Wierzchowiska. Regularnie stawiał się jedynie na nieliczne sejmiki powiatu kraśnickiego, otwierając i zamykając je jako marszałek. Do Lublina wyjeżdżał tylko w wyjątkowych sytuacjach, jak np. konsekracja mianowanego sufragana lubelskim biskupa karysteńskiego Józefa Szczepana Koźmiana. Obrzędu wyświęcenia dopełnił biskup lubelski Wojciech Skarszewski w asyście unickiego biskupa chełmskiego Ferdynanda Ciechanowskiego i unickiego biskupa bełzkiego, sufragana chełmskiego Wincentego Siedleckiego 4 czerwca 1820 r. w kościele oo. Dominikanów. W czasie uroczystości wino nieśli Wojciech Wiercieński i Joachim Owidzki<sup>41</sup>.

Wojciech Wiercieński zmarł w poniedziałek 30 marca 1829 r. we dworze w Wierzchowiskach. Zgon zgłosili księdzu Franciszek Sobieszkański, ekonom wierzchowiski, i Izidor Niemętowski, jego zastępca<sup>42</sup>.

Wiercieński pozostawił nieznacznie zadłużony duży majątek ziemski, składający się z Wierzchowisk, Pasieki z Majdanem, Antolina i Lutego. Z masy spadkowej wynika, że folwarki były dobrze zagospodarowane, np. w Wierzchowiskach był dobrze wyposażony browar i aparatura gorzelnicza. O zamożności Wiercieńskiego świadczy fakt posiadania 31 koni cugowych, 11 pociągowych oraz 4 wierzchowców i 6 żrebaków w stadninie. W domu posiadał m.in. dużo mebli, naczyń, sztućców, szkła, garderoby, np. 6 żupanów<sup>43</sup>. W masie spadkowej nie uwzględniono księgozbioru, chociaż wiadomo, że Wiercieński posiadał książki o tematyce prawniczej i historycznej, np. w 1816 r. kupił „Śpiewy historyczne” Juliana Ursyna Niemcewicza<sup>44</sup>.

Gertruda Wiercieńska przeżyła męża tylko o kilka lat. Zmarła 24 września 1837 r. w Wierzchowiskach<sup>45</sup>.

Pierworodną córką Gertrudy i Wojciecha Wiercieńskich była Tekla, która zmarła zaraz po narodzeniu w dniu 25 lutego 1800 r. we wsi Słupie<sup>46</sup>.

Drugiej córki Alojzy Antoniny Joanny Wiercieńscy doczekali się tamże już 21 czerwca 1801 r. Do chrztu podawali ją Antonina i Józef Puchałowie z Za-

---

<sup>41</sup> „Gazeta Warszawska”, 1820, nr 66, s. 1261; 1858, nr 17, s. 3.

<sup>42</sup> ApM, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Modliborzycach [dalej: AscM], księga zmarłych 1826-1830, poz. 41/1829, s. 123.

<sup>43</sup> APS, Hipoteka janowska, sygn. 343 (dokumenty), wyciąg z aktów Sądu Pokoju Powiatu Kraśnickiego z 5 kwietnia 1829 r.

<sup>44</sup> *Lista alfabetyczna prenumeratorów na „Śpiewy historyczne” podług podania osób trudniących się zbieraniem prenumeraty*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816.

<sup>45</sup> ApM, AscM, księga zmarłych 1832-1846, poz. 65/1837, s. 112.

<sup>46</sup> ApM, Księga urodzeń 1798-1806, s. 206; Księga zmarłych 1798-1806, s. 174.

klikowa<sup>47</sup>. Od dzieciństwa była pod opieką bony i guwernantki. Otrzymała wykształcenie domowe. Bardzo szybko rodzice wydali ją za mąż. W dniu 20 października 1818 r. oddała rękę ppłk. Gwardii Królewskiej Janowi Nepomucenowi Bonifacemu Łempickiemu (1788-1862)<sup>48</sup>. Od tej pory niezachwianie stała u boku męża robiącego karierę wojskową i urzędniczą. Zamieszkali w Lublinie, ale Antonina dużo czasu spędzała u starzejących się rodziców w Wierchowiskach. Prawdopodobnie ze względu na nich w czerwcu 1820 r. Łempiccy odkupili od nich dobra stojeszyńskie. Odtąd na jej głowie spoczywało prowadzenie domu, a nawet zarządzanie pod nieobecność męża nowo kupionymi dobrami. Na starość Łempiccy wrócili do Lublina, zostawiając Stojeszyn w rękach syna Konstantego. Antonina Łempicka zmarła 3 marca 1877 r. w Lublinie<sup>49</sup>. Spoczęła obok męża na miejscowym cmentarzu przy obecnej ul. Lipowej.

Łempiccy doczekali się sześciorga dzieci: Feliksy Nepomuceny Zofii (1822-1911), Jana Chryzostoma Konstantego Wiktoryna (1824-1886), Władysława Erazma Antoniego (1 VI-13 IX 1826), Karola Franciszka (1828-1875), Marianny Antoniny Tekli (1829-?), Marianny Natalii (1832-1899).

W dniu 12 czerwca 1802 r. Gertruda Wiercieńska powiła w Słupiu Mariannę Agnieszkę Onufrię. Ponieważ dziecko urodziło się bardzo słabe, natychmiast zostało ochrzczone z wody w kościele parafialnym w Modliborzycach, a jego rodzicami chrzestnymi zostali miejscowi żebracy Jakub Gach i Agnieszka Szelągiewicz. Pozostajej części ceremonii chrzcielnej dopełniono 2 maja 1803 r. w asyście trzech par. Byli to: Józef Ludwik Wierzbicki i Wiktoria Wierzbicka, Waclaw Boniecki i Józefa Chobrzyńska, Jan Wierzbicki i Marianna Dzierzbicka<sup>50</sup>. W dzieciństwie większość czasu spędzała z siostrami Antoniną i Wiktorią pod okiem bony. Naukę pobierała w domu u guwernantki. Również ją rodzice szybko wydali za mąż; dnia 16 lipca 1819 r. poślubiła Adama Jana Chrzyciela Augustyna Jawornickiego (1784-1838), kawalera ze Słabuszowic koło Sandomierza<sup>51</sup>. Zamieszkała w dziedzicznym majątku męża. Po jego przedwczesnej śmierci zadłużone od dawna dobra zostały zlicytowane, a wdowa z dziećmi przeniosła się do Warszawy. Na jesieni życia Marianna Jawornicka przeprowadziła się do domu córki Gertrudy Laskiej w Warszawie. Tam też po długiej i ciężkiej chorobie zmarła 1 stycznia 1880 r. Dwa dni później pochowano ją na Powązkach<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> ApM, Księga urodzeń 1798-1806, s. 20.

<sup>48</sup> ApM, Księga zaślubionych 1798-1825, s. 65.

<sup>49</sup> „Kurier Lubelski”, 1877, nr 26, s. 2; H. W[iercieński], *Śp. Antonina z Wiercieńskich Łempicka*, „Kurier Lubelski”, 1877, nr 28, s. 3.

<sup>50</sup> ApM, Księga urodzeń 1798-1806, s. 30.

<sup>51</sup> ApM, Księga zaślubionych 1798-1825, s. 66.

<sup>52</sup> „Kurier Warszawski”, 1880, nr 1, s. 4.

Jaworniccy mieli siedmioro dzieci: Anielę Jowitę Joachimę (1820–1902), Albina Aleksandra Waclawa (1822–?), Gertrudę Eleonorę Józefę (1824–1904), Seweryna Franciszka Ksawerego Piotra (1826–?), Wiktoryna Macieja Józefa (1828–?), Kasyldę (1829–1831) i Adelę Balbinę (1833–?).

Czwartą córką Wiercieńskich była Wiktoria Teofila, urodzona 26 grudnia 1803 r. w Słupiu. Tym razem chrzciny były mniej wystawne, a o podanie dziecka do chrztu poproszono Ignacego Wiercieńskiego i Mariannę Dzierzbicką<sup>53</sup>. Podobnie jak starsze siostry otrzymała staranne wykształcenie domowe, ale w przeciwieństwie do nich Wiktoria stosunkowo długo zwlekała z zamążpójściem, pomimo gorącego uczucia do Jana Pawła Łempickiego (1791–1853) ze wsi Godziszewy koło Rypina, krewnego jej szwagra Jana Nepomucena<sup>54</sup>. Bez wątplenia znali się długo, bowiem Jan Paweł Łempicki często przyjeżdżał do Wierzchowisk, aby omówić wspólne interesy z krewnym. Ostateczny krok Wiktoria uczyniła 2 lutego 1825 r., poślubiając Jana Pawła Łempickiego<sup>55</sup>. Po ślubie zamieszkali w jego rodzinnym majątku Godziszewy, odziedziczonym przez niego po śmierci ojca w 1821 r. W pierwszych latach małżeństwa gdy Wiktoria często przebywała w Wierzchowiskach, jej teściowa, Julianna ze Starorypińskich Łempicka (1755?–1833), zarządzała domem. Około 1836 r. Łempiccy przeprowadzili się do Sierpca, skąd wkrótce potem przenieśli się do Włocławka. Na początku lat czterdziestych osiedli w Płocku, rezygnując definitywnie z życia w Godziszewach (sprzedali je w czerwcu 1851 r.). Wiktoria Łempicka zmarła 26 maja 1870 r. w Płocku<sup>56</sup>.

Łempiccy mieli ośmioro dzieci: Melanię Gertrudę Juliannę (1825–1893), Rudolfa Juliusza Tymoteusza (1827–1828), Jana (nieżywo urodzonego 26 VI 1828), Paulinę Teofilę Antoninę (1830–1896), Walentynę Juliannę Józefę (1833–1918)<sup>57</sup>, Emilię Mariannę Teklę (1835–?), nieżywo urodzoną córkę (30 VIII 1837), Erazma Felicjana Wojciecha (1840–1861) i Henryka Mariana Jana Nepomucena (1845–?).

Kolejna córka urodziła się Wiercieńskim 5 stycznia 1805 r. w Słupiu. Na chrzcie otrzymała imiona Emiliana Apolinaria Aniela, a podawali ją Ignacy Wybranowski i Aniela Stadnicka w asyście Antoniego Stadnickiego i Antoniny Wybranowskiej

---

<sup>53</sup> ApM, Księga urodzeń 1798–1806, s. 34.

<sup>54</sup> Obaj byli wnukami Antoniego Łempickiego, z tym że Jan Paweł był synem Felicjana Onufrego, a Jan Nepomucen synem Ignacego.

<sup>55</sup> ApM, Księga zaślubionych 1798–1825, s. 71.

<sup>56</sup> S. M. A. Stachura OCPA, *Służebnica Boża Matka Maria od Najświętszego Serca Jezusa Łempicka (1833–1918). Fundatorka kościoła i klasztoru w Kętach*, Kraków 2006, s. 31.

<sup>57</sup> W zgromadzeniu Franciszkanek Najświętszego Sakramentu Maria od Najświętszego Serca Jezusa, służebnica Boża.

oraz Józefa Wybranowskiego i Marianny Wiercieńskiej<sup>58</sup>. Niestety, już 2 marca 1808 r. zmarła w otoczeniu najbliższych we dworze w Słupiu<sup>59</sup>.

Dnia 14 lutego 1806 r. Wiercieńscy doczekali się w Słupiu szóstej córki. Nadali jej imiona: Walentyna Faustyna Anna. Do chrztu trzymali ją Anna i Maciej Kazimierz Rzeczyccy z Potoku Wielkiego w asyście Benedykta Józefa Wiercieńskiego z Wierzchowisk i Barbary Młyńskiej z Modliborzyc<sup>60</sup>. W dzieciństwie większość czasu spędzała z młodszą siostrą w towarzystwie bony i guwernantki. Otrzymała wykształcenie domowe. Dzięki siostrze Mariannie Jawornickiej poznała Ewarysta Jasińskiego (1805–1831), właściciela Jasic koło Opatowa. Pobrali się 9 listopada 1830 r. w Modliborzycach<sup>61</sup>. Zamieszkali w Bidzinach, rodowej posiadłości Jasińskich. Szczęście trwało krótko. Już w kwietniu 1831 r. Walentyna wróciła do Wierzchowisk jako wdowa. O powinowatej nie zapomniał Augustyn Piotr Józef Ignacy Jasiński (1807–1854)<sup>62</sup>, dziedzic Rozwadówki na Podlasiu, który dwa lata później poprosił ją o rękę. Ślub wzięli 27 maja 1833 r. w Modliborzycach<sup>63</sup>. Zamieszkali w Rozwadówce, której nie opuścili aż do śmierci. Walentyna Jasińska zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie 12 lutego 1851 r. w Rozwadówce. W pięć dni później pochowano ją na cmentarzu parafialnym w Wisznicach<sup>64</sup>. Mieszkańcy Podlasia zachowali pamięć o jej działalności dobroczynnej na rzecz chorych i ubogich.

Walentyna i Augustyn Jasińscy mieli kilkoro dzieci<sup>65</sup>. Imiennie znamy czworo z nich: Teodora (1836–1877), Juliusza (?–1878), Marię (?–1870) i Ignacego (?–1901).

Siódma córka Wiercieńskich przyszła na świat 24 września 1808 r. w Słupiu. Podczas chrztu z wody otrzymała imię Paulina. Pozostałych czynności ceremonii chrzcielnej dopełniono dopiero 9 grudnia 1814 r. w kościele w Modliborzycach. Jej chrzestnymi zostali Kajetan Koźmian i Pelagia Łazińska, którym asystowali Jan

<sup>58</sup> ApM, Księga urodzeń 1798–1806, s. 220.

<sup>59</sup> ApM, Księga zmarłych 1806–1825, s. 173.

<sup>60</sup> ApM, Księga urodzeń 1806–1825, s. 185.

<sup>61</sup> ApM, AscM, księga małżeństw (1826–1836), poz. 28/1830, s. 72.

<sup>62</sup> Ewaryst Jasiński i Augustyn Jasiński byli wnukami Mikołaja Jasińskiego (1732–1827), posła na Sejm Wielki, z tym że pierwszy z nich był synem Teodora Mikołaja i Elżbiety z Karskich, drugi zaś synem Ignacego Piotra i Apolonii ze Szlubowskich.

<sup>63</sup> ApM, AscM, księga małżeństw (1826–1836), poz. 29/1833, s. 124.

<sup>64</sup> „Kurier Warszawski”, 1851, nr 59, s. 305.

<sup>65</sup> Z ich nekrologów wynika, że mieli pięcioro dzieci. Przyjaciel rodziny, Kajetan Kraszewski, wymienia czworo dzieci; por. „Kurier Warszawski”, 1851, nr 59, s. 305; 1854, nr 28, s. 145; K. Kraszewski, *Kronika domowa. Silva rerum, wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830–1881*, opr. Z. Sudolski, Warszawa 2000, s. 85–86.

Wierzbicki i Marianna Kobylska<sup>66</sup>. Wychowywała się i uczyła głównie z siostrą Walentyną pod opieką bony i guwernantki. Około 1835 r. poznała kawalera Jakuba Zembrzuskiego (1800-?), dziedzica Chromakowa koło Żuromina i Stępowa koło Łowicza. Ślub wzięli 12 czerwca 1836 r. w kościele modliborzyckim<sup>67</sup>. Zamieszkali w Chromakowie. W czasie wizyty u siostry Walentyny w Rozwadówce nagle zachorowała. Tam też zmarła 30 lipca 1837 r.<sup>68</sup>

Ostatnim dzieckiem Gertrudy i Wojciecha Wiercieńskich był długo oczekiwany syn – Seweryn. Urodził się on 8 stycznia 1816 r. we dworze w Wierchowiskach<sup>69</sup>. Tam też spędził dzieciństwo i pobierał nauki początkowe pod czujnym okiem starzejącego się ojca. Stamtąd wreszcie posłał go ojciec na nauki do szkół. Niestety, kiedy ojciec zmarł, matka nie zadbała należycie ani o wychowanie, ani wykształcenie syna. Zadłużone dobra wierchowiskie przejął w pełni dopiero po śmierci matki. Jego przyjaciel Kajetan Kraszewski pisze wprost: [...] *majątek stracił w części na życie, w części uczciwie płacąc długi rodziców ze swojej tylko schedy, po wyposażeniu pp. szwagrów, do czego oni się nie przyłożyli*<sup>70</sup>. Po uregulowaniu spraw spadkowych 20 lipca 1840 r. sprzedał wraz z rodzeństwem majątek Emilii i Kajetanowi Kochanowskiemu za kwotę 460 tys. złp.<sup>71</sup>, a sam zamieszkał w pobliskim Janowie. Tam poznał pannę Olimpię Mariannę Ludwikę Ostrowską (1819-1878), córkę komisarza obwodu zamojskiego Leona i Ksawery z Czarneckich. Pobrali się 22 lipca 1841 r. w kościele św. Jana Chrzyciela w Janowie<sup>72</sup>. Według Kraszewskiego ożenił się *bardzo niefortunnie i ubogo*<sup>73</sup>. Jako że zaraz po ślubie pojawiły się problemy finansowe, Wiercieński wyjechał na Podlasie, gdzie wziął w dzierżawę majątek Zaleszyce, a żonę zostawił w Janowie pod opieką teściów. Poniekąd było to koniecznością, bowiem 16 listopada 1843 r. Olimpia powiła w rodzinnym domu pierworodnego syna Ksawerego Edmunda<sup>74</sup>. Za zarobione

---

<sup>66</sup> ApM, Księga urodzeń 1806-1825, s. 190.

<sup>67</sup> ApM, AscM, księga małżeństw (1826-1836), poz. 34/1836, s. 174.

<sup>68</sup> APL, Akta notariusza J. Wasiutyńskiego w Lublinie, sygn. 22 (359/1840).

<sup>69</sup> ApM, AscM, księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1820 r., poz. 7/1820, s. 3.

<sup>70</sup> K. Kraszewski, dz. cyt., s. 318.

<sup>71</sup> APL, Akta notariusza J. Wasiutyńskiego..., sygn. 22 (359/1840); Archiwum Szlubowskich, sygn. 50, s. 29; APS, Hipoteka janowska, sygn. 343, k. 4; Z. Baranowski, *Rys historyczny miejscowości powiatu janowskiego*, Lublin 2001, s. 77.

<sup>72</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzyciela w Janowie Lubelskim [dalej: Apel], Księga małżeństw od 1839 r. do 1846 r. parafii w Janowie, poz. 88/1841, s. 127.

<sup>73</sup> K. Kraszewski, dz. cyt., s. 318. Na jego opinii zaważyła fatalna reputacja Leona Ostrowskiego (1790-1848), który dopuszczał się malwersacji, by zapewnić byt licznej rodzinie i utrzymać dwie małe wsie: Głuszynek (11 dymów) i Miałkie (5 dymów) na Kujawach. Zob. T. Osiński, *Komisarze obwodu (naczelnicy powiatu) zamojskiego w latach 1816-1866*, „Rocznik Lubelski”, 2009, t. XXXV, s. 124-125.

<sup>74</sup> ApJL, Księga urodzonych 1839-1844, poz. 645/1843, s. 838.

pieniądze i resztki kapitału pozostałe ze sprzedaży Wierzchowisk kupił część wsi Woroniec koło Komarówki. Zamierzając tam gospodarować, sprowadził nawet żonę z dzieckiem. Majątek okazał się jednak za mały, aby utrzymać rodzinę. Poddał się dopiero po przyjsciu na świat 18 sierpnia 1848 r. drugiego syna Stefana Karola Boromeusza<sup>75</sup>. *Tułał się potem – wspomina Kraszewski - nieborak po dzierzawkach, wreszcie rozdzielony z żoną dla łatwiejszego utrzymania się, gdy ona bawiła gdzieś u krewnych, on to przy siostrze której, najczęściej w Rozwadówce, to po znajomych przebywał*<sup>76</sup>.

Od młodości Seweryn Wiercieński był bardzo towarzyski i dowcipny, do tego za kołnierza nie wylewał, a jadł za trzech. W kilka lat po ślubie rozpił się zupełnie. O jego problemach alkoholowych szeroko rozpisuje się Kajetan Kraszewski. *Był w towarzystwie – wspomina – bardzo miły, roztropny i zacny człowiek, lecz z biedy i kłopotów wpadł w nieszczęśliwy nałóg napijania się, co nie trafiało się często, bo i po pół roku i po roku bywał jak najprzyzwoitszym, lecz przychodziły jakieś periody, gdzie już bez pomiarkowania prostą wódką w szynku bodaj zalewał się ten nieszczęśliwy człowiek. [...] Trafiło się, że gdy się gdzie czasem upił, to go śpiącego tak zbiły [żona z teściową – A.K.], że tylko takiej budowy i takiego zdrowia człek jak Wierci[e]ński mógł to wytrzymać*<sup>77</sup>. A był on faktycznie wzrostu słusznego i ogromnie zbudowany, *jadł b e z p r z e s a d y za sześć osób zwyczajnie, a był w stanie zjeść za dziesięć*<sup>78</sup>.

W czasie powstania styczniowego Wiercieński przystał do partii Aleksandra Czarneckiego-Bończy. Poległ wieczorem 5 maja 1863 r. w pierwszej fazie krwawej bitwy pod Dołhą, gdy rozkładający się we wsi na odpoczynek powstańcy zostali zaatakowani przez kolumnę wojska rosyjskiego<sup>79</sup>. Według Kraszewskiego zginął mało chwalebnie: *[...] lubo się nie zaciągnął do ruchawki, lecz zaszedł gdzieś pod Łomazami podobno do jakiejś wałęsającej się partii powstańców, tam uraczywszy się naleźycie, zasnął, gdy wpadli Kozacy i śpiącego skłuli spisami, a bagnietami piechotyńce dokończyli, tak skończył życie marnie i nieszczęśliwie*<sup>80</sup>. Jak było naprawdę, nie wiadomo.

Olimpia Wiercieńska pomieszkiwała z synami u rodziców i rodzeństwa w Krasnymstawie, Lublinie, Warszawie, Głuszynku, Janowie. Rokrocznie latem lub w święta gościła z dziećmi w Snopkowie pod Lublinem u Alberta Wiercieńskiego,

<sup>75</sup> APL, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Komarówce, sygn. 46, poz. 39/1848, s. 12.

<sup>76</sup> K. Kraszewski, dz. cyt., s. 318.

<sup>77</sup> Tamże, s. 318-319.

<sup>78</sup> Tamże, s. 318. Rozstrzelony druk za źródłem.

<sup>79</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *Pamiętka dla rodzin polskich*, cz. II, Kraków 1868, s. 292; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, Warszawa 1976, s. 134.

<sup>80</sup> K. Kraszewski, dz. cyt., s. 318-319.

syna stryjecznego brata jej męża<sup>81</sup>. W wakacje 1854 r. osiadła w Warszawie celem kształcenia dzieci, a zwłaszcza Ksawerego, przeniesionego z Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego do Gimnazjum Gubernialnego Warszawskiego. Niestety, już 29 października 1854 r. Ksawery niespodziewanie zmarł<sup>82</sup>. Jego młodszy brat został urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Umarł w stanie bezzęnnym 12 kwietnia 1877 r. w Warszawie<sup>83</sup>, tym samym wygasła na nim męska linia rodu idąca od Wojciecha, podstarosty drohickiego.

\*\*\*

### **Войцех Верценский и его потомки**

Войцех Верценский герба Слеповрон (ок. 1744-1829) был действующим земским владельцем в южно-западной части Люблинской области, происходящим из бедней, подляской шляхты. В Люблине завоевал юридический успех и работал адвокатом в Коронном трибунале. Учитывая опыт адвоката, занимал низшие земские должности. Оставал в контакте с действующими людьми культуры (Каётан Козьмиан) и политики (Иосиф Рухала). Ценности, полученные благодаря успешным браком, оставил детям от второй жены. Однако они не были в состоянии удержать ценностей Вежховиска.

\*\*\*

### **Wojciech Wiercieński and his descendants**

Wojciech Wiercieński of Ślepowron coat of arms (ca. 1744–1829) was an influential landowner in the south-west Lublin regions, coming from a needy nobility of Podlasie. He made law career in Lublin, where he became a defense attorney in the Crown Tribunal. As an experienced lawyer, he held lower office. He stayed in a close contact with influential people of culture (Kajetan Koźmian) and politics (Józef Puchała). Thanks to successful marriages, he left his property to his children from his second marriage. However, they could not keep the property in Wierzchowiska.

\*\*\*

---

<sup>81</sup> H. Wiercieński, dz. cyt., s. 54–55. Pamiętnikarz, wnuk brata stryjecznego Seweryna, myli Olimpię Wiercieńską z jej siostrą, a Karolka zapamiętał pod imieniem Sewerek, używanym wyłącznie w gronie rodzinnym.

<sup>82</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie [dalej: APW], Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, sygn. 27, poz. 2570/1854, k. 795.

<sup>83</sup> APW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Wszystkich Świętych w Warszawie, sygn. 10, poz. 181/1877, k. 423; „Kurier Warszawski”, 1877, nr 82, s. 4; nr 83, s. 5.



## Wojciech Wiercieński und seine Nachkommen

Wojciech Wiercieński mit Wappen Ślepowron (circa 1744 – 1829) war ein einflussreicher Grundbesitzer in der südwestlichen Region um Lublin. Er stammte aus dem armen Podlachien-Adel. Er hat juristische Karriere in Lublin gemacht, wo er Verteidiger am Krongerichtshof war. Als ein erfahrener Jurist übte er niedrigere Landämter aus. Er hat enge Kontakte mit den einflussreichen Persönlichkeiten aus Kultur (Kajetan Koźmian) und Politik (Józef Puchała) unterhalten. Er hat sich an den erfolgreichen Ehen bereichert und das Vermögen den Kinder aus der zweiten Ehe vererbt, die aber nicht imstande waren, das Gut in Wierzchowiska zu behalten.

\*\*\*

## Wojciech Wiercieński et ses descendants

Wojciech Wiercieński au blason Ślepowron (environ 1744–1829) était un propriétaire domanial puissant au sud-ouest de la région de Lublin, issu de la noblesse pauvre de Podlasie. Il a fait sa carrière d'avocat à Lublin où il a accédé la fonction du défenseur au Tribunal de la Couronne. Etant un avocat expérimenté, il a tenu des postes domaniaux inférieurs. Wiercieński a entretenu les contacts avec des hommes de culture influents (Kajetan Koźmian) et de politique (Józef Puchała). Les biens, élargis dû aux mariages lucratifs, ont été légués par ses enfants de deuxièmes noces. Malgré cela, ils n'ont pas parvenu à tenir les biens Wierzchowiska.